

Sygn. akt I C 140/05

  
Sekretarz

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2005 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Anatol Ławrynowicz

Protokolant: Ewa Trusiak

po rozpoznaniu w dniu 10 sierpnia 2005 roku w Bielsku Podlaskim na rozprawie sprawy z powództwa Stowarzyszenia Federacji Zielonych Gaja z siedzibą w Szczecinie

przeciwko Skarbowi Państwa Nadleśnictwu Białowieża o przywrócenie stanu zgodnego z prawem.

I Nakazuje Skarbowi Państwa Nadleśnictwu Białowieża ażeby przywrócić Stan zgodny z prawem w zakresie odnoszącym się do stwierdzonego w dniach 13 czerwca 2003 roku i 28 czerwca 2003 roku bezprawnego oddziaływania pozwanego na środowisko w obrębie leśnym Białowieża na obszarze oddziału 610 C znajdującym się aktualnie na terenie rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej poprzez przeznaczenie w roku obrachunkowym bieżącym z przychodów uzyskanych w ramach działalności prowadzonej na zasadzie samodzielności finansowej kwoty 9246,84 złotych i rozchodowanie tej sumy na realizację zadań ochronnych ustalonych dla wskazanego wyżej rejonu planem urządzenia lasów dla Nadleśnictwa Białowieża zatwierdzonego decyzją Ministra Środowiska z dnia 10 czerwca 2003 roku i określonych zarządzeniem Wojewody Podlaskiego z dnia 15 grudnia 2004 roku w sprawie ustanowienia zadań ochronnych dla wyżej wspomnianego rezerwatu.

II Wydatki w sprawie ustalić na kwotę 70 złotych.

III Nie obciąża pozwanego wydatkami w sprawie.

Uzasadnienie.

Stowarzyszenie Federacja Zielonych Gaja z siedzibą w Szczecinie wystąpiło przeciwko Skarbowi Państwa Nadleśnictwu Białowieża z żądaniem przywrócenia stanu zgodnego z prawem poprzez przeznaczenie kwoty 9.246,84 złotych na realizację zadań ochronnych zgodnie z planem ochrony rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia przez sąd tego żądania wnosiło o nakazanie pozwanemu zaprzestania działalności powodującej naruszenie prawa w tym zwłaszcza rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej, wskazując na art. 323 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku Prawo ochrony środowiska jako podstawę swego roszczenia ( k 62). Takie żądania wiązało się ze stwierdzeniem, iż pozwany wyciął bezprawnie w ocenie powoda 7 ponad 100 — letnich dębów.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu, twierdząc iż nie zachodzą przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego (k 40) i że wszystkie prace wykonywane przez nadleśnictwo Białowieża wykonywane są w ramach zadań wynikających z Planu urządzenia lasu. Wycięcie 7 dębów jego zdaniem nie było bezprawne.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył co następuje:

Na mocy umowy zawartej dnia 6 czerwca 2003 roku pomiędzy Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej a Nadleśnictwem Białowieża pozwany zobowiązał się do przeprowadzenia na odcinku lądowym granicy państwowej na gruntach będących w zarządzie Nadleśnictwa Białowieża poczynając od znaku granicznego 1498 do znaku granicznego 1469 oczyszczenia (usunięcie i wycinka) z drzew, krzewów oraz innych zarośli pasa drogi granicznej o długości około 17 km na szerokości 5 mb od linii granicy w głąb terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dalej umowa stanowiła, iż w „celu wymaganej szerokości wykonanych prac, może zachodzić konieczność wycinki gałęzi z drzew lub drzew rosnących poza w/w obszarem pasa drogi koniecznej i w tym wypadku zleceńbiorca wycinkę taką przeprowadzi”. Zleceniodawca stawiał warunek, iż przebieg linii granicy państwowej będzie widoczny , że możliwe będzie poruszanie się swobodne patroli pieszych Straży Granicznej wzdłuż linii granicy państwowej. Strony umowy zastrzegły możliwość odstąpienia od nich w przypadku istotnej zmiany okoliczności powodujących, że wykonanie umowy nie leży w interesie publicznym czego nie można było przewidzieć w chwili zawarcia umowy jak również

możliwość wprowadzania do umowy zmian — w tym także niekorzystnych dla zleceniodawcy o ile wprowadzenie takich zmian wynika z okoliczności których nie można było przewidzieć w chwili zawarcia umowy. Zadania te realizowano także na terenie oddziału 610 C będącego terenem przyrodniczo cennym i chronionym, o drzewostanie naturalnym, na którym rosną dorodne dęby, liczące ponad 100 lat. Część z nich do drzewa żywe, część zaś martwe, co nie przekreśla ich przyrodniczej wartości. Na obszarze tym zgodnie z planem urządzenia lasów nie jest przewidziana jakiegokolwiek formy pozyskiwania drewna. Na mocy decyzji Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych nr 48 z dnia 6 lipca 1998 roku w Nadleśnictwach Białowieża, Browsk, Hajnówka położnych na terenie Puszczy Białowieskiej we wszystkich oddziałach wprowadzono zakaz wycięcia ponad 100—letnich drzew i drzewostanów o charakterze naturalnym. Wspomniany zakaz nie dotyczy niezbędnych cięć sanitarnych, które mogą być wykonywane w uzgodnieniu z Głównym Konserwatorem Przyrody. Decyzja nr 48 miała obowiązywać do czasu opracowania docelowej strategii ochrony Puszczy Białowieskiej. Strategia taka nigdy nie powstała albowiem zespół powołany do jej opracowania przez Ministra Środowiska po dwóch posiedzeniach zaniechał dalszych prac. Zgoda na pozyskanie ponad 100-letnich drzew była wydawana sporadycznie i dotyczyła gatunków iglastych zaatakowanych przez kornika drukarza. Nic nie wskazuje ażeby wspomniany zakaz w zakresie w jakim dotyczył dębów nie był przestrzegany.

Pozwany po zawarciu umowy ze Strażą Graniczną powołując się na treść Ustawy o ochronie granicy państwowej wystąpiło do Głównego Konserwatora Przyrody o wyrażenie zgody na wycięcie drzew w drzewostanach ponad stuletnich wg załącznika (k 183-184) wskazując, iż jest to niezbędne by pas graniczny był widoczny i spełniał warunki w/w ustawy. Zgodnie ze wspomnianym załącznikiem w obrębie oddziału Grudki 610 Cf zlokalizowano dwa dęby o masie 18 m<sup>3</sup> (na mapie k 83 oznaczone cyfra 1 i 2) i konsultowano ich wycinkę w ramach oczyszczenia pasa granicznego. Wspomniany załącznik opiera się na meldunku z przeprowadzonej inwentaryzacji drzew wyznaczonych do usunięcia sporządzonym dnia 17 marca 2003 roku (K 435 akt Prokuratury Rejonowej w Hajnówce). Przedmiotem konsultacji w trybie przewidzianym wspomnianą decyzją nigdy nie objęto pozostałych 5 dębów. Wystąpienie pozwanego pomijało zupełnie aspekt ochrony lasów w kontekście koniecznych cięć sanitarnych, kładło zaś nacisk na wiążącą pozwanego umowę i powinność jej wykonania. Przemilczano przy tym istotny dla sprawy fakt sytuowania

drzew poza obrębem pasa granicznego Przedmiotem uzgodnień z Głównym Konserwatorem Przyrody nie uczyniono konieczności cięć dębów martwych, które miałyby się znajdować na drodze zrywki. Nic nie wskazuje ażeby dęby oznaczone numerami 6 - 7 oddalone 65 metrów od granicy państwowej ( na k 83) stwarzały zagrożenie dla pracowników leśnych zatrudnionych przy wycince dębów oznaczonych numerami 1 i 2 (na K 83) zlokalizowanych z kolei odpowiednio 16,50 i 10,50 metrów od tejże granicy w bezpośrednim sąsiedztwie drogi leśnej.

Kierowane drogą służbową wystąpienie pozwanego Głównemu Konserwatorowi Przyrody (dalej GKP) przedstawił Dyrektor Generalny Lasów Państwowych powołując się na przepis Ustawy z dnia 12 października 2003 roku o ochronie granicy państwowej i własną decyzję nr 48 z dnia 6 lipca 1998 roku. Ostatecznie GKP opatrzył to pismo dekreacją następującej treści: cyt. „wyrażanie zgody w w/w sprawie nie leży w mojej kompetencji”.

W oparciu o treść rozmowy telefonicznej przeprowadzonej w dniu 24 kwietnia 2003 roku pomiędzy Nadleśniczym W. N. a R. K., Naczelnikiem Oddziału Ochrony Lasu w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych (dalej DGLP), dotyczącej wystąpienia z dnia 17 marca 2003 roku, z której miało wynikać, iż nie będzie odpowiedzi na to wystąpienie, a nadleśnictwo powinno postępować tak jak w ustawie o ochrony granicy państwowej tj. wykonywać płynące z niej obowiązki (notatka służbowa w aktach Prokuratury Rejonowej w Hajnówce na k 53) Nadleśniczy polecił kontynuowanie prac zgodnie z zawartą umową tj. ścinką drzew opisanych we wspomnianym wyżej załączniku( w tym dwóch opisanych tam dębów).

Dęby szypułkowe oznaczone numerami 3 i 4 oddalone od granicy państwa o 11 i 13 metrów zdecydowano wyciąć nieformalnie pomimo konieczności uzyskania zgody od Głównego Konserwatora Przyrody i obowiązującego planu urządzenia lasu. W trakcie dokładnej inwentaryzacji 429 sztuk ponad stuletnich drzew nie stwierdzono konieczności wycinki dębów nr 3 i 4 w kontekście oczyszczenia pasa granicznego. W takich samych, nieformalnych okolicznościach zdecydowano o wycięciu dębu oznaczonego numerem 5 pomimo, iż oddalony o 65 metrów od granicy i sytuowany na uboczu nie stwarzał przeszkód do zrywki innych drzew.

W dniu 13 czerwca 2003 roku pracownicy firmy wybranej przez Nadleśnictwa Białowieża na terenie oddziału 610 Cf dokonali wycinki trzech ponad 100 letnich dębów szypułkowych sytuowanych w odległości odpowiednio 65 metrów od granicy państwowej z Białorusią, zaś dnia 28 czerwca 2003 roku wycięto 4 żywe dęby,

których wiek ustalono odpowiednio na 200, 150, 130 i 180 lat. Zastępca nadleśniczego A. J. dokonał rekonesansu w terenie wraz ze swoimi współpracownikami stwierdzając, iż martwe dęby znajdują się na drodze zrywki, stwarzając zagrożenie dla pracowników leśnych zatrudnionych przy oczyszczaniu pasa granicznego.

Drzewa martwe pozostały w oddziale 610, pozostałe zaś odebrano w dziesięciu odcinkach (kłody i dłużyce) o łącznej masie 18,37 m<sup>2</sup>. Nadleśnictwo Białowieża sprzedało je miejscowemu przedsiębiorcy za cenę 9.246,84 złotych jednemu spośród wielu zainteresowanych nabyciem. Wywołało to nieprzyjemne zgrzyty i pretensje.

W momencie pozyskania drewna obowiązywała już decyzja Ministra Środowiska z dnia 10 czerwca 2003 roku zatwierdzająca plan urządzenia lasu sporządzony dla Nadleśnictwa Białowieża w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku w części dotyczącej m.in. ochrony przyrody. Dokument ten ze względu na wyjątkowe znaczenie Puszczy Białowieskiej wprowadza specjalne zalecenia dotyczące gospodarki leśnej w lasach Nadleśnictwa Białowieża i nie dopuszcza wycinania drzew ponad 100 letnich za wyjątkiem sytuacji przebudowy drzewostanów z przewagą świerka uszkodzonego przez korniki w ramach cięć rębnych oraz drzewostanów z przewagą brzozy i osiki, a także w przypadku niezbędnej konieczności odślaniania młodego pokolenia w drzewostanach dopuszcza się możliwość usunięcia pojedynczych drzew za wyjątkiem dębów, jesionów, klonów i wiązów.( k 188-189).

Żaden z czterech dębów sytuowanych w bezpośrednim sąsiedztwie granicy nie rósł w obrębie pasa granicznego, który zgodnie z umową miał zostać oczyszczony, a jedynie korony mogły sięgać tej linii. To na jakiej szerokości korona drzewa sięgała pasa nie było przedmiotem uzgodnień ani ze strażą graniczną, ani z GKP, po wycięciu drzewa można jedynie o tym spekulować, albowiem korona drzewa stosownie do miejscowych warunków może być ukształtowana różnie. Jak przyznało o tym pozwane nadleśnictwo istniała możliwość zatrudnienia specjalistycznej firmy alpinistycznej w celu usunięcia samych gałęzi z drzew rosnących poza obszarem pasa granicznego, co wiązałoby się z wydatkiem w wysokości 4.000 złotych dziennej zapłaty. Pozwany jednakże ani samodzielnie, ani w uzgodnieniu z Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej takiej opcji nie wziął pod uwagę.

Wycięcie 7 dębów nastąpiło na krótko przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 25 czerwca 2003 roku w sprawie uznania za rezerwat

przyrody pod nazwą Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej obszaru o łącznej powierzchni 8,581,62 ha położonego w obrębie Nadleśnictwa Białowieża obejmującego m.in. oddział 610 C (k 160-162) Rozporządzenie to weszło w życie 29 lipca 2003 roku, a pozwany miał dostateczną wiedzę o tym, jakie tereny wspomniany rezerwat ma obejmować.

Zgodnie z jego treścią na obszarze rezerwatu zabronione jest pozyskiwanie, niszczenie i uszkodzanie drzew i innych roślin. Za szczególną cechę ochrony obszaru opisanego w § 1 rozporządzenia uznano działania mające na celu zachowanie ze względów naukowych, dydaktycznych krajobrazowym lasów naturalnych, siedlisk leśnych z dominacją starych drzewostanów z duży udziałem olszy, dębu, jesionu.

Wycinka siedmiu ponad 100-letnich dębów została oprotestowana zarówno przez organizacje ekologiczne i osoby wrażliwe na zachowanie substancji przyrodniczej. Wiceminister środowiska prof. Ewa Symonides wstrzymała prace leśne prowadzone w rejonie pasa granicznego w rezerwacie Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej. Prokuratura Rejonowa w Hajnówce wszczęła w tej sprawie śledztwo i zajęła się wyjaśnianiem czy na tle opisanego wyżej zdarzenia nie popełniono czynu karalnego.

Powyższe ustalenia mają potwierdzenie w dokumentach w postaci akt śledztwa Ds. 1523/04 Prokuratury Rejonowej w Hajnówce, zebranych w niniejszym postępowaniu, jak też w wyjaśnieniach A. J., pełniącego funkcję nadleśniczego Nadleśnictwa Białowieża.

Sąd bazował zgodnie z treścią art. 232 kpc na dowodach przedstawionych przez strony, w pewnym zakresie oparł swoje ustalenia na przyznaniu pozwanego (odnośnie alternatywnej formy wycinki gałęzi drzew), miał na uwadze także zasadę wyrażoną w art. 230 kpc, która stanowi, iż gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej sąd mając na uwadze wyniki całej rozprawy może te fakty te uznać za przyznane. W aktach śledztwa i w niniejszym postępowaniu przewijają się identyczne dokumenty, których treść nie była przedmiotem kontrowersji między stronami procesu. Nie ma więc sporu co do tego gdzie rosły dęby względem linii granicy państwowej i pasa granicznego, który zgodnie ze wspomnianą wyżej umową miał zostać oczyszczony (k 74-84 akt Ds. 1523/04). Strona pozwana reprezentowana przez zastępcę nadleśniczego A. J. przyznała też, iż w sprawie wycinki 5 ponad stuletnich dębów nie prowadzono jakichkolwiek uzgodnień z Głównym Konserwatorem Przyrody i że zdecydowano, iż nie ma

żadnych ograniczeń, aby dwa żywe dęby szypułkowe oznaczone na mapie (k 83) numerami 3 i 4 wyciąć wnioskując tak tylko na podstawie rozmowy z Panem R. K., pełniącym funkcję Naczelnika Oddziału Ochrony Lasu w DGLP, zaś trzy dęby martwe mają być usunięte tylko dlatego, iż miały się znajdować na projektowanej drodze zrywki do drogi wywozowej. Z przyznania strony pozwanej (k 72) wynika, iż istniała możliwość zatrudnienia firmy specjalizującej się w pracach na wysokości, ażeby dokonać usunięcia gałęzi znajdujących się w słupie powietrza nad 5-metrowym pasem granicznym. Nic też nie wskazuje, ażeby strona pozwana w przypadku wycinki 4 żywych ponad stuletnich dębów rosnących poza obrębem pasa granicznego miała jakiegokolwiek dylematy, w jaki sposób realizować zapisy umowy z dnia 3 marca 2003 roku (k 80) , która stanowiła o konieczności wycinki gałęzi z drzew lub drzew rosnących poza w/w pasem drogi granicznej”, aby przeprowadzała konsultacje w tej kwestii z Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej w Białymstoku, bądź czyniła konsultacje z prawnikami. Jak wynika z dokumentów (k 48 akt Ds. 1523/04) kwestia oczyszczenia pasa granicznego sygnalizowana była w korespondencji między pozwanym a Komendantem Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku jeszcze w roku 2000. Z dekretacji na tym piśmie (kierowanej m.in. do obecnego nadleśniczego W. N.) wynika polecenie ustalenia rachunku ew. robot i zbadań uwarunkowań dot. ochrony lasu. Notatka służbowa sporządzona przez Nadleśniczego W. N. (k 53 akt Ds. 1523/04) dnia 28 kwietnia 2003 roku stwierdza jedynie określony wniosek wysnuty z rozmowy z R. K., pracownikiem DGLP, pomija aspekt uzgodnienia z GKP koniecznego dla wycięcia drzew ponad 100 letnich. Stanowi jednocześnie wyraźne polecenie wycinki tych drzew pomimo informacji, iż „nie będzie odpowiedzi na wystąpienie nadleśnictwa w tej sprawie”.

Dokument K 8 5-86 akt Ds. 15 23/04 potwierdza, iż roboty przewidziane umową z dnia 3 marca 2003 roku w zakresie oczyszczenia pasa granicznego zostały powierzone na mocy umowy zawartej przez pozwanego dnia 26 marca 2003 roku M. B., prowadzącemu firmę Zakład Usług Leśnych. Stanowiło to obejście zapisu § 3 umowy zawartej przez pozwanego ze Strażą Graniczną. Relacja M. B. w aktach prokuratorskich dowodzi, iż bezpośrednio polecenia wycinki drzew rosnących na skraju pasa granicznego, których korony zasłaniały tenże pas wydawał leśniczy J. B.

Z treści umowy z dnia 24 marca 2003 roku wynika zobowiązanie, by zleceniobiorca dokonał oczyszczenia pasa granicznego z drzew, krzewów i zarośli w

taki sposób „że nad pasem nie mogą znajdować się gałęzie drzew, a wyznaczenia pasa oraz drzew do wycięcia dokona właściwy leśniczy”.

Z dokumentu relacji leśniczego J. B. (k 90-91 akt Ds. 1523/04) wynikało m.in. iż nikomu nie przeszkadzało wycięcie tych dębów ponieważ prace te prowadzono w obrębie całej puszczy, że nie miał wiadomości, iż teren oddziału 610 ma być rezerwatem i objęty ochroną, że dęby zostały wycięte po uzgodnieniu z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Białymstoku, a w miejscu gdzie wycięto dęby „nie znajdują się drzewa objęte ochroną”.

Relacja A. N. (dokument k 893 akt Ds. 1523/04) dowodzi, iż jako nadleśniczy nie wiedział o planach utworzenia w tym rejonie rezerwatu przyrody na dosłownie kilka tygodni przez jego utworzeniem. W podobnym tonie utrzymane wyjaśnienia przedstawiciela pozwanego składane w tej sprawie są niewiarygodne i niezależnie od tego świadczą ewidentnie o braku zawodowej staranności. Informacje i sygnały płynące od pozwanego po stwierdzeniu wycinki drzew (k 96, 97 akt Ds. 1523/04 i k 40-4 1 akt niniejszej sprawy) kładą nacisk nie na realizację zadań ustawowych pozwanego nadleśnictwa, ale względy ochrony granicy państwowej, które powierzone są gestii innych organów. Informacja (k 96 akt Ds. 1523/03) przekazana przez M. T., specjalistę ds. informacji w RDLP w Białymstoku, podsumowującej wyniki kontroli o tym „że wycinki drzew dokonano ze względu na bezpieczeństwo Państwa” jest głosem znamienym. Ustalenia szczegółowe zespołu RDLP w Białymstoku z udziałem W. P. i R. L. nie były kwestionowane przez powoda (k 8-11), choć końcowe wnioski z kontroli w zakresie punktu 1-4 były podważane. Do tych końcowych wniosków jak też do częściowych ustaleń tego zespołu dot. zwłaszcza zasłaniania pasa granicznego przez koronę drzew należy podejść krytycznie albowiem pomija on istotny dla sprawy aspekt, a mianowicie za czyją sugestią doszło do wycinki drzew z pobocza drogi granicznej. Zwrócić należy uwagę, iż w protokole z dnia 20 listopada 2003 roku (k 95 akt prokuratorskich) podpisanym przez przedstawicieli pozwanego odnotowano, iż „drzewa zostały wycięte w ramach porządkowania pasa granicznego i obszaru przygranicznego”, co jednoznacznie wskazuje, iż chodzi o obszar przylegający do tego pasa.

Z pisma Komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku z dnia 3 lutego 2003 roku wynikają oferta porządkowania pasa granicznego, która dla pozwanego nie była wiążąca, skoro brak odpowiedzi na to pismo skutkowało zlecenie oczyszczenia pasa innym podmiotom”. Nie zawierała ona jakichkolwiek odniesień



(sugestii do rozważania) o konieczności takiego porządkowania pasa granicznego która rodzi konieczność ścinania drzew rosnących poza jego obrębem na poboczu. W odpowiedzi na to pismo pozwany nie tylko ofertę przyjmuje, ale również zgłasza konkretną propozycję „usunięcie drzew z poboczy, których korony zasłaniają pas graniczny”. Na etapie negocjowania umowy (k 104 akt ds. 1523/04) dot. oczyszczania pasa granicznego zupełnie pominięto aspekt ochrony lasu i drzew wiekowych i to zarówno w aspekcie obowiązujących przepisów o ochronie przyrody i o ochronie środowiska jak też wobec bliższej perspektywy utworzenia w obrębie Leśnictwa Grudki Rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej. Nie kto inny tylko pozwany wprowadził do umowy zapis stanowiący w konsekwencji podstawę wycinki wielu wiekowych i cennych przyrodniczo drzew. Należałoby zatem zapytać z czego rodzi się ta nadgorliwość?

Powszechnie wiadomo (wynika to z doniesień prasowych k 5 akt Ds. 1523/04 wypowiedzi dla prasy zastępcy dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku Piotra Zbrożka, a więc osoby zorientowanej), iż na terenie Puszczy Białowieskiej w aktualnym stanie prawnym „ani jedno drzewo nie może być wycięte ze względów ekonomicznych”. Nie ma podstawy prawnej do wycinania ponad stu letnich dębów poza tą określoną ustawą o ochronie granicy państwowej. Z ustaleń poczynionych przez Inspektorat Nadzoru i Kontroli Komendanta Głównego Straży Granicznej (k 121 akt Ds. 1523/04) wynika iż na etapie negocjowania umowy to nadleśnictwo stwierdziło iż w celu wykonania przesieki na szerokości 5 metrów od linii granicznej może zachodzić potrzeba przycięcia gałęzi z drzew lub wycięcia drzew rosnących poza 5 metrowym pasem. Nadleśnictwo nie konsultowało z Podlaskim OSG technologii prac, nie konsultowało drzew przeznaczonych do ścięcia, w typowaniu tych drzew nie uczestniczył żaden przedstawiciel z ramienia POSG.

W protokole kontroli przeprowadzonej w Podlaskim Oddziale Straży Granicznej z dnia 22 listopada 2003 roku (k 113-114 akt Ds. 1523/04) podkreślono, iż w kompetencji pozwanego jako zarządcy terenu i realizującego zadania z zakresu ochrony przyrody leżało uzyskanie stosownych zezwoleń, sygnalizowanie zagrożeń z punktu widzenia ochrony przyrody zaznaczono iż wszystkie 7 objętych ochroną znajdowało się poza pasem drogi granicznej i ich usunięcie nie mogło mieć żadnego związku z jego oczyszczaniem. Istotne jest, iż zapis do umowy o przecince w koronach drzew porastających poza pasem granicznym został wprowadzony na

żądanie pozwanego i nadleśnictwa Białowieża nie uzgadniało z Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej technologii prac, nie konsultowało też wykazu drzew przeznaczonych do usunięcia (k 121 akt Ds. 1523/04).

Płynie z tego wniosek, iż pozwany chciał wykorzystać jedyną „furtkę” prawną, by móc drzewa wyciąć mając świadomość obowiązujących ograniczeń i naciskał na takie rozwiązanie. Powołanie w § 9 umowy zawartej ze strażą graniczną Kodeksu cywilnego, który ma zastosowanie w sprawach nieuregulowanych niniejszą umową oznacza pełne stosowanie tych norm prawnych, które odnoszą się wykonywania zobowiązań z należytą starannością (art. 355 § 2 kc), które odnoszą się do wymogu żądania osobistego świadczenia dłużnika, wtedy gdy to wynika z treści czynności prawnej z ustawy albo z właściwości świadczenia (art. 356 kc, art. 738 kc), które dają prawo odstąpienia od umowy (art. 495 kc).

Mapa na k 83 i aktach Ds. 1523/04 (ma k 158) obrazuje usytuowanie pnia drzew względem pasa granicznego i granicy państwowej. Ustalenia zespołu RDLP w Białymstoku (k 83) dotyczące odległości korony drzew do tego pasa są jak należy sadzić z całokształtu dowodów danymi przybliżonymi (było to już po fakcie), albowiem żaden dokument sporządzony do momentu wycinki tej kwestii nie obejmuje. W wystąpieniu do GKP (k 183) tę tak istotną kwestię zupełnie pominięto, a uzgodnienia, o których mowa w decyzji nr 48 czyniono wybiórczo i na poziomie zbyt ogólnikowym. Nie poinformowano więc GKP o tym, iż żaden z ponad 100 letnich dębów nie znajdował się w obrębie pasa granicznego i czy znajdowały się tam dalsze 32 dęby ujęte w załączniku (k 184) ponad 100 letnie drzewa przewidziane do wycinki i zrywki. Z dużym prawdopodobieństwem przyjąć należy (pomimo, iż wybiega to poza ramy tej konkretnej sprawy), iż większość tych dębów rosła obok pasa, a nie w jego granicach albowiem pas graniczny był wcześniej wytyczany na podstawie umowy międzynarodowej z dnia 15 lutego 1961 roku pomiędzy Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a ZSRR o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych i to w taki sposób, iż obecnie zachodziła potrzeba jedynie jego oczyszczenia. Trudno założyć, że w okresie po roku 1945 mogły wyrosnąć w jego obrębie dęby czy inne drzewa wiekowe.

Informacja przekazana przez prof. dr Ewę Symonides z dnia 26 marca 2004 roku (k 219 akt ds. 1523/04) jednoznacznie wynika, iż Straż Graniczna nie zgłaszała wniosku o wycięcie konkretnych dębów motywowanego ochroną granicy państwowej

i względami bezpieczeństwa Państwa.

Z dokumentu relacji R. K. w aktach sprawy Ds. 1523/04 (k 364-3 66) wynika jednoznacznie, iż zdał on sprawozdanie nadleśniczemu Cz. N. dot. wniosku z dnia 17 marca 2003 roku i przekazał mu niewiążącą opinię i własny pogląd dot. interpretacji ustawy o ochronie granicy państwowej. Nie miał on dostatecznych informacji o tym, w jakich miejscach jest planowana wycinka drzew. Relacja funkcjonariusza straży granicznej w aktach Ds. 1523/04 potwierdza, iż nadleśnictwo nie konsultowało ze strażą kwestii wyznaczenia drzew do wycięcia (k 422 tychże akt).

Z relacji A. W., jakie znajduje się w aktach Ds. 1523/04 wynika, iż korony dębów rosnących obok pasa granicznego nie wchodziły w słupek powietrza nad tymże pasem głębiej aniżeli korony innych gatunków drzew, których jednakże nie ścinano. Plan urządzenia lasu, jako 6-tomowy dokument, nie był kwestionowany przez strony. Był on opracowywany przy udziale pozwanego, stąd wykluczyć należy, iżby pracownicy nadleśnictwa nie znali tych jego fragmentów (a jest ich bardzo wiele), które kładą nacisk na ochronę przyrody, w tym starych drzewostanów w szczególności. Na mocy decyzji Ministra Środowiska z dnia 3 września 2002 roku podjętej na podstawie art. 16 ust 1 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach uznano za lasy ochronne stanowiące własność Skarbu Państwa użytki położone w oddziale 610 C (lasy stanowiące cenne fragmenty rodzimej przyrody i lasy wodochronne — strona 459 tom I opisanie ogólne planu urządzenia lasu). W punkcie IV wspomianej decyzji lasy te (w tym także sytuowane w przedmiotowym oddziale) wyłączono z użytkowania rębego. Na stronie 403 tomu I plany urządzenia lasu przywołana jest m.in. decyzja nr 24 Dyrektora GDLP z dnia 27 sierpnia 1996 roku w sprawie wprowadzenia nadzwyczajnej ochrony starych drzew - żywych i obumarłych oraz rzadkich gatunków drzew w Puszczy Białowieskiej. Tomie I części planu urządzenia lasu na okres 1 stycznia 2002 roku do 31 grudnia 2001 roku na stronie 56 odnotowano, iż projektowane rezerваты mieścić się będą min w oddziale 610 ABC . Na stronie 69 tego tomu zwrócono szczególną uwagę na ochronę starych drzew podnosząc, iż usuwanie drzew martwych obumierających należy rozważać indywidualnie w każdym przypadku na gruncie i że przewiduje się rozszerzenie areálu ochrony starych drzew. W planie II planu dla drzewostanu w oddziale 610 C praktycznie wyłączono jakikolwiek wskazania gospodarcze. Wykluczono wszelką trzebież i rębę.

W wyjaśnieniach zastępcy nadleśniczego A. J. wynika, iż ostateczną decyzję o wycince ponad 100 letnich dębów podjęto nieformalnie, skoro pomimo obowiązujących regulacji prawnych i tych, które wkrótce miały obowiązywać (utworzenie rezerwatu, zatwierdzenie planu urządzenia lasu) pod uwagę wzięto jedynie wypowiedziane drogą telefoniczną uwagi funkcjonariusza GDLP R. K., kładąc przy tym nacisk nie na przepisy traktujące o ochronie przyrody, ale przepisy o ochronie granicy państwowej. Treść tej rozmowy tak jak relacjonował ją R. K. nie dawała żadną miarą podstaw, by obchodząc obowiązujące regulacje prawne bez konsultacji z GKP i stroną umowy dotyczącej oczyszczenia pasa granicznego zdecydować o wycinkę starych drzew. Twierdzenie, iż realizowano przy tym zadania wskazane w ustawie o ochronie granicy państwowej (padł nawet głos, iż podyktowane to było względami bezpieczeństwa Państwa) jest niewiarygodne, skoro zadania wskazane w tej ustawie nie są powierzone głównie pozwanemu, lecz innym jednostkom (straży granicznej).

Opinia M. A., jaka znajduje się w aktach sprawy, nie może być postrzegana w niniejszym postępowaniu jako opinia biegłego. Dokument ten pomija kwestie uregulowań odnoszących się do ochrony przyrody zarówno terenu jak też drzew ponad stuletnich (co najmniej 4 akty dotyczą ochrony przyrody i środowiska, w tym odniesione do konkretnego miejsca), pomija też milczeniem istotne uwarunkowania prawne (omówione poniżej) i ich związek z wycinką 7 dębów, nie postrzega wreszcie tego działania przez pryzmat rzeczywistych intencji pozwanego. W niniejszym procesie strony nie wnosiły o opinie biegłych, zaś sąd uznał, iż nie ma przesłanek, by powoływać taki dowód z urzędu. Zebrane dowody w zestawieniu z obowiązującym prawem pozwalają bowiem na rzeczowe wnioski odnośnie podstaw roszczenia powoda.

Pierwszorzędnym zdaniem pozwanego jest nade wszystko w odniesieniu do drzewostanów starych ich ochrona i wypełnianie w tym zakresie powinności ustalonych przez ustawodawcę. W sytuacji, gdy obowiązki te są jednoznacznie określone w ustawie, rozporządzeniach, zarządzeniach i aktach niższej rangi wydanych w oparciu o ustawy pozwany nie może z powołaniem się na umowę cywilnoprawną przyjąć wedle swego uznania, iż realizuje zadania wynikające z ustawy o ochronie granicy państwowej, które wspomniane wyżej ograniczenia (określone innymi ustawami) pozwalałyby ominąć, które czyniłyby zbędnym w konkretnym przypadku uzgodnienie wycinki drzew z GKP, czy nie pozwalałyby

pozwanemu na uchylenie się od skutków prawnych zawartej umowy, czy też nie pozwalały na odmienne od pierwotnego ukształtowanie treści tejże umowy.

Działania i zaniechania pozwanego muszą być postrzegane w świetle wspomnianej umowy cywilnoprawnej z dnia 6 marca 2003 roku zawartej między pozwanym a Komendantem Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, ustawy z 12 października 1990 roku o ochronie granicy państwowej (Dz. U. 78, poz. 461 z 1990 r z późniejszymi zmianami), ustawy z dnia 16 października 1991 roku o ochronie przyrody (Dz. U. 01.99.1079), umowy międzynarodowej z dnia 15 lutego 1961 roku o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej Granicy, ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz. U. Nr 56 poz. 679 z 2000 r) oraz Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku Prawo Ochrony Środowiska (Dz. U. nr 62 poz. 627).

Wskazana wyżej umowa nosi cechy umowy o świadczenie usług (art. 750 kc), do której znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy o zleceniu (art. 734 kc). Zgodnie z jej treścią (§ 3) i zgodnie z treścią art. 738 § 1 kc przyjmujący zlecenie nie mógł powierzyć wykonania zobowiązania innej osobie bez zgody zleceniodawcy. Zleceniodawca nie miał wiedzy o tym, iż pozwany zlecił wykonanie usług prywatnej firmie, wybranej z „wolnej ręki” (cytat z pisma pozwanego k 123 akt Ds. 1523/04), z którą zawarto odrębną umowę dnia 24 marca 2003 roku. O ile w umowie z 6 marca 2003 roku sam zleceniodawca określa pas graniczny pod kątem jego oczyszczenia, to w umowie z 24 marca 2003 roku to pozwany (już jako zleceniodawca) zobowiązuje się wyznaczyć pas graniczny, a leśniczy wyznaczy drzewa do wycięcia. Okoliczność ta w powiązaniu z faktem, iż pozwany nie przeprowadzał jakichkolwiek konsultacji ze strażą graniczną obliczonych na ustalenie celowości ścinki pojedynczych, wiekowych dębów, sytuowanych poza pasem granicznym, pozwala postawić wniosek, iż w konkretnym przypadku wycinkę tych drzew dokonano z obejściem umowy. Wzmianka, iż „nad pasem nie mogą znajdować się gałęzie drzew „w umowie z dnia 24 marca 2003 roku nie określa, iż wycince podlegają drzewa rosnące poza pasem granicznym. Tymczasem faktycznie w wykonaniu wspomnianej umowy z dnia 24 marca 2003 roku doszło do wycinki tych właśnie drzew. Taki zapis w relacji pomiędzy nadleśnictwem a firmą której powierzono wykonanie prac leśnych bez konsultacji ze strażą graniczną nie stanowi wcale ukonkretnienia zapisu w umowie z dnia 3 marca 2003 roku. Zgodnie z brzmieniem § 7 umowy z 24.III.2003r. to zleceniobiorca zobowiązał się zorganizować i przygotować stanowisko pracy w sposób zapewniający zatrudnionym przez siebie pracownikom bezpieczne i

higieniczne warunki pracy zgodnie z przepisami obowiązującymi w gospodarce leśnej. Uregulowanie takie oznacza iż zakład usług leśnych Mikołaja Bajko – prywatna firma bierze na siebie określenie drogi zrywki gwarantujące bezpieczeństwo pracownikom leśnych przy transporcie do drogi wywozowej dębów. Wyjaśnienia przedstawicieli pozwanego w świetle takiego zapisu umowy brzmią niewiarygodnie.

Art. 740 kc zobowiązuje przyjmującego zlecenie aby udzielał dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy. Wobec zarysowanego dylematu dot. wycinki ponad 100 letnich dębów chronionych obowiązujących prawem oznaczało to konieczność przekazania straży granicznej niezbędnych informacji i bieżących uzgodnień o celowości ścinki drzew rosnących poza pasem granicznym, zwrócenie uwagi na uregulowania z zakresu ochrony drzewostanu. Działań takich pozwany nie podjął i to pomimo iż aż kilka aktów prawnych nakładało na niego konieczność konsultacji i uzgodnień (decyzja Dyrektora GDLP z dnia 6 lipca 1998 roku, plan urządzania lasów, decyzja Ministra Środowiska z dnia 3 września 2002 roku o uznaniu za lasy chronione i cenne przyrodniczo drzewostanu w oddziale 610 C wyłączające z użytkowania rębnego te lasy, wreszcie ustawa z 16 października 1991 roku o ochronie przyrody). Powołanie się wybiórcze przez pozwanego na zapisy tejże ustawy (art. 23 a pkt 2 ust 3) traktujące o tym iż zakazy w zakresie pozyskiwania starych drzew nie odnoszą się do sytuacji gdy wykonywane są zadania z zakresu obronności kraju w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa” – nie jest zwyczajnym nadużyciem. Straż graniczna jak wynika to z materiałów sprawy Ds. 1523/04 była otwarta na konsultacje, uzgodnienia. Świadczą też o tym chociażby zapisy w umowie z 6 marca 2003 roku (§ 6 i § 7 pkt 2 ), które dotyczą istotnej zmiany okoliczności i sytuacji gdy wykonanie umowy nie leży w interesie publicznym.

Problem ten winien być sygnalizowany jeszcze na etapie zawarcia umowy i negocjacji wobec obowiązującego zakazu wycinki ponad 100 letnich drzew. Wszystko jednak wskazuje na to, iż nie kto inny, tylko właśnie pozwany wprowadził do umowy tego typu zobowiązania, które pozwalałyby na pozyskanie wiekowych drzew. Pierwotna oferta straży granicznej (k 103-104 akt Ds. 1523/04) nie zawierała choćby wzmianki o tym, że oczyszczanie pasa granicznego ma się wiązać z koniecznością usunięcia drzew rosnących poza tym pasem, czy też usunięcia wszelkiej roślinności znajdującej się w słupie powietrza nad pasem. Pozwany zaś w piśmie z dnia 5 lutego 2003 roku sam zaproponował usunięcie drzew z poboczy,

których korony zasłaniają pas” po czym sformułowanie to wprowadzono do umowy. Poza tym jej treść nie precyzuje, czy pas szerokości 5 metrów ma być zupełnie wolny od wszelkiej roślinności w słupie powietrza niejako do wierzchołków drzew. Pojęcie „wymagana szerokość wykonanych robot” jest nieostre i tej tak istotnej z punktu widzenia celowości wycinki zupełnej drzew, których gałęzie na określonej wysokości (k 197 wyjaśnienia A. J. - średnio 7-8 metrów nad ziemią) sięgały pasa - nie tłumaczy. Prześwit pomimo rosnących powyżej 8 metrów gałęzi drzew sytuowanych poza pasem granicznym jest dostateczny z punktu widzenia pieszych patroli poruszających się wzdłuż granicy państwowej (§ I ust 5 umowy z dnia 28 lutego 2003 roku).

Skoro zaś umowa tej kwestii jasno nie reguluje, to nie jest też dla pozwanego zobowiązaniem do określonego działania, tym bardziej do zlecenia podwykonawcy takiego oczyszczania pasa drogi granicznej, by gałęzie nie znajdowały się nad pasem poprzez wycinkę pojedynczych drzew. Zapis umowy dotyczy przeprowadzenia oczyszczania z drzew, krzewów oraz innych zarośli z pasa drogi granicznej liczonej w koronie drzew”. Z definicji korony drzewa w planie urządzenia lasu (strona 214 tom I program ochrony) wynika, iż jest to „górną rozgałęzioną część drzewa”. W związku z tym zapis „liczonej w koronie drzew” oznacza tyle, co liczonej w górnej rozgałęzionej części drzewa i niczego tak naprawdę jasno nie tłumaczy w omawianej kwestii. Należy przyjąć, iż usunięcie gałęzi oznacza likwidację korony drzewa, ale jak wówczas ustalić szerokość pasa granicznego liczonego „w koronie tego drzewa”?

W § 1 pkt 5 umowy określono jakie parametry ma spełniać pas graniczny po oczyszczeniu. Nie ma tam wzmianki o takim oczyszczeniu, które ma zapewnić możliwość penetracji pasa granicznego z góry w warunkach patrolowania np. śmigłowcem. Gdyby istniała taka potrzeba, to sądzić należy, iż to straż graniczna, a nie nadleśnictwo — tak jak w tym przypadku — przykładałoby do tego istotne znaczenie.

Pominięcie trybu uzgodnień przewidzianych decyzją nr 48 wydanej na podstawie art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach jest jaskrawym działaniem na szkodę środowiska naturalnego organu, który ustawowo zobligowany jest do jego ochrony. Spośród 7 dębów 5 w ogóle zostało pominiętych w wystąpieniu pozwanego do GKP, aspektu cięć sanitarnych, czy też związanych ze względami bezpieczeństwa państwa ani pozwany, ani straż graniczna, z nikim nie uzgadniała.

W ogóle nie sygnalizowano tego problemu na obszarze już objętych ochroną i wobec bliskiej perspektywy poszerzenia tej ochrony po utworzeniu rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej (dosłownie na kilka tygodni przed jego utworzeniem). Niewiarygodnie brzmią wyjaśnienia przedstawicieli pozwanego i nie byli świadomi bliskiej perspektywy utworzenia rezerwatu bo przecież decyzje tego typu nie są podejmowane z dnia na dzień i są konsultowane.

W odniesieniu do dwóch dębów pomimo wystąpienia pozwanego nie zapadła decyzja przyzwalająca na ich ścięcie (k 186), w takiej sytuacji działania pozwanego podjęte na podstawie nieformalnych ustaleń, odczytania czyichś opinii i poglądów - nie mają waloru legalności. Działania pozwanego podjęte w oparciu o umowę cywilnoprawną z 6 marca 2003 w zakresie w jakim dotyczą oczyszczania okolic pasa granicznego z drzew ponad stuletnich, trybu jej wykonania (§ 3) są sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym.

Uzgodnienie tak jak jest ono definiowane w języku polskim zakłada konsultacje w ramach, której mówi się prawdę a nie pół-prawdę. Uzgodnienie zaś w takim kształcie jak przeprowadziło je nadleśnictwo zawiera elementy manipulacji. Otóż najpierw „przemyca się „w dosłownym znaczeniu do umowy takie zapisy, które mają stanowić formalne uzasadnienie wycinki drzew stuletnich rosnących poza pasem drogi granicznej pomimo świadomości istniejących ograniczeń, mimo iż straż graniczna nie wie nawet o które drzewa chodzi, nie wie gałęzie których drzew przesłaniają ten pas, nie ma pojęcia o technologii zaplanowanych robot ani które drzewa wyznaczono do ścinki a następnie występuje do GKP o decyzję zapominając dodać iż chodzi o drzewa rosnące na poboczu a nie w obrębie pasa.

Gdyby takie „uzgodnienie„ się powiodło, wówczas, jak należy sądzić, pozwany usprawiedliwił swoje postępowanie decyzją GKP.

Dobrze się stało — niezależnie od motywów postępowania GKP iż nigdy takiej zgody nie wydał.

Spór o to, która ustawa jest ważniejsza (czy ustawa o ochronie granicy państwowej czy też ustawa o ochronie środowiska) w świetle zaistniałych okoliczności ma znaczenie drugorzędne, albowiem całokształt okoliczności dowodzi iż względy ochrony środowiska i ochrony granic były z całą pewnością do pogodzenia. Tyle, że strony pozwanego najwyraźniej nie było zamiaru sensownego współdziałania ze strażą graniczną.

Zespół kontrolny powołany przez Komendanta Głównego Straży Granicznej (k



113-114 akt Ds. 1523/04) w protokole z dnia 22 listopada 2003 roku stwierdza iż w chwili zawierania umowy odcinek granicy jako teren leśny nie był objęty ochroną. Otóż ochronę taką wprowadza zarówno decyzja nr 48 Dyrektora GDLP jak też decyzja z dnia 3 września 2002 roku Ministra Środowiska w sprawie uznania drzewostanu w obrębie oddziału 610 C za lasy ochronne, za cenne fragmenty rodzimej przyrody wydana w oparciu o przepisy ustawy i lasach i rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Straż graniczna nie negocjowała przy tym konieczności uzyskania stosownych dodatkowych zezwoleń i stała na stanowisku, iż w kompetencji nadleśnictwa jako zarządcy terenu leży zastosowanie właściwych przepisów i procedur w zakresie. Podlaski Oddział Straży Granicznej nie był informowany o sporządzonym przez nadleśnictwo wykazie drzew zakwalifikowanych do wycięcia w związku z prowadzonymi pracami. Ze wspomnianego protokołu wynika pośrednio iż straż graniczna nie miała żadnej wiedzy i oczyszczanie drogi granicznej powierzono prywatnej firmie z obejściem §3 umowy zawartej przez nią z nadleśnictwem. Z końcowych wniosków kontroli wynika, iż pozwany bezzasadnie przyjmuje, iż podstawą wycięcia 7 dębów była umowa zawarta z Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej.

Brak formalnej decyzji na wystąpienie pozwanego o zgodę na wycinkę drzew ponad stuletnich nie może być kojarzony z zupełnym brakiem odzewu na to wystąpienie (k 186). Jeżeli w konkretnym przypadku oczekiwać należało iż GKP wyda decyzje administracyjną w rozumieniu art. 107 kpa w terminach określonych art. 35 kpa to w warunkach braku takowej decyzji podjęte przez nadleśnictwo działania są naruszeniem obowiązującego prawa.

Ustawa o ochronie granicy państwowej definiuje ją jako powierzchnie pionową przechodzącą przez linie graniczną oddzielającą terytorium państwa polskiego od terytoriów innych państw. Zasadą jest iż granicę ustala się na odcinku lądowym według linii prostej od jednego znaku granicznego do następnego) art. 5 ust 2 pkt 1 ustawy). W art. 9 ust 1 omawianej ustawy zostało zdefiniowane pojęcie pasa drogi granicznej, jako obszar o szerokości 15 metrów liczonej w głąb kraju od linii granicy państwowej. Zgodnie zaś z art. 11 ust 2 ustawy właściciele i użytkownicy lasów znajdujących się w pasie drogi granicznej są obowiązani do oczyszczania tychże lasów z drzew, krzewów i innych zarośli, na szerokość ustaloną w umowach międzynarodowych zawartych przez RP. Umowa międzynarodowa zawarta między Rządem PRL a Rządem ZSRR z dnia 15 lutego 1961 roku w art. 8 stanowi iż

umawiające się strony zobowiązują się utrzymać granicę w stanie widoczności, przesieka graniczna o szerokości 10 metrów (po 5 metrów po każdej stronie) powinna być utrzymywana w całkowitym porządku i w miarę potrzeby oczyszczana z krzaków i innych zarośli (drzewo wiekowe pojęciowo nie może być z tym wiązane) zasłaniających widoczność.

Ustawa o ochronie przyrody w art. 23 a ust 2 pkt 3 zwalnia z obowiązku zakazów określonych w art. 23 a ust 1 w związku z wykonywaniem zadań z zakresu obronności kraju w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Taki przypadek w omawianych czasie i miejscu na szczęcie nie zaistniał.

Powyższe prowadzi do wniosku, iż na obszarze objętym - w reżymie rezerwatu, a wcześniej uznania za lasy ochronne, z wyłączeniem ubytkowania rębego ochroną ustawy o ochronie granicy państwowej, nie może być z góry uznana za nadrzędną nad ustawą o ochronie przyrody, tak jak nie można z góry założyć, iż nakazy i zakazy płynące z obu tych ustaw wykluczają kompromis. Powszechnie wiadomo, iż obszar Puszczy Białowieskiej na terenie Białorusi jest objęty ochroną, że są ustanowieni pełnomocnicy do spraw granicznych. Nie wydaje się, iżby straż graniczna po obu stronach granicy była wyzbyta wrażliwości w sprawach skonkretyzowanej potrzeby usunięcia bądź ochrony starych, objętych drzew. W tym celu musi być podjęte współdziałanie. Zaniechanie ze strony nadleśnictwa jest ewidentnym działaniem na szkodę środowiska naturalnego. Mając na uwadze relacje świadków w sprawie Ds. 1523/04 1) o okolicznościach sprzedaży prywatnemu przedsiębiorcy drewna pozyskanego z tej wycinki ( konflikty na tym tle, anonimy), 2) wspomnianą wyżej skonkretyzowaną właśnie przez pozwanego przed podjęciem negocjacji ze strażą graniczną propozycję „ usunięcia drzew z poboczy , których korony zasłaniają pas (k 104 akt Ds. 1523/04) 3) okoliczności typowania drzew do ścięcia ( bez udziału straży granicznej), 4) ustalanie z prywatnym przedsiębiorcą takiego zakresu robot który nie jest przeniesieniem zakresu podanego w umowie ze strażą graniczną - można wysnuć wniosek iż pozwany był pod presją grupy przedsiębiorców branży drzewnej, których obowiązujące zakazy wycinki starych drzew ograniczały w ich działalności (problem jest sygnalizowany w doniesieniach prasowych i jest znany choćby przez pryzmat zabiegów o poszerzenie granic parku narodowego), a oczyszczania pasa granicznego stwarzało okazję by te oczekiwania zaspokoić. Stąd wniosek iż akcentowanie przez pozwanego na wszelkie możliwe sposoby konieczności ochrony granicy państwowej a nie ochrony środowiska jest działaniem

koniunkturalnym i nieszczerym, szczególnie jeśli zważyć na moment wycinki (13 i 28 czerwca 2003 roku) i datę wydania rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie uznania za rezerwat przyrody Lasów Naturalnych Puszczy Białowieskiej (Dz. U. nr 132 poz. 1236).

Zgodnie z art. 323 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku Prawo ochrony środowiska każdy, komu przez bezprawne oddziaływanie na środowisko bezpośrednio zagraża szkoda lub została mu wyrządzona szkoda, może żądać od podmiotu odpowiedzialnego za to zagrożenie lub naruszenie przywrócenia stanu zgodnego z prawem i podjęcia środków zapobiegawczych, w szczególności przez zamontowanie instalacji lub urządzeń zabezpieczających przed zagrożeniem lub naruszeniem; w razie gdy jest to niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, może on żądać zaprzestania działalności powodującej to zagrożenie lub naruszenie.

Jeżeli zagrożenie lub naruszenie dotyczy środowiska jako dobra wspólnego, z roszczeniem, o którym mowa w ust. 1, może wystąpić Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego, a także organizacja ekologiczna.

Ochrona środowiska w rozumieniu ustawy polega na podjęciu lub zaniechaniu działań, umożliwiających zachowanie lub przywracanie równowagi przyrodniczej; ochrona ta polega w szczególności na:

a) racjonalnym kształtowaniu środowiska i gospodarowaniu zasobami środowiska zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju b) przeciwdziałaniu zanieczyszczeniom, c) przywracaniu elementów przyrodniczych do stanu właściwego. Pojęcie oddziaływania na środowisko oznacza również oddziaływanie na zdrowie ludzi ale zakres pojęciowy tego wyrażenia obejmuje także działania, które przynajmniej bezpośrednio są obojętne dla zdrowia. Z kolei środowisko to w rozumieniu ustawy ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnię ziemi, kopaliny, wody, powietrze, zwierzęta i rośliny, krajobraz oraz klimat.

Ocena postępowania pozwanego w świetle cytowanego artykułu i poprzednio przywołanych przepisów obowiązującego prawa jest jednoznacznie negatywna zarówno na etapie zawierania umowy ze strażą graniczną, która bez uzasadnionej przyczyny pomija zupełnie aspekt ochrony przyrody a nawet - jak wynika to z dokumentów — inicjuje bez właściwego rozeznania działania mogące przynieść uszczerbek środowisku jak też na etapie wykonania umowy zawartej ze strażą graniczną (brak współdziałania ze strażą graniczną zaniechanie uzyskania

stosownych zezwoleń na wycinkę ponad 100 letnich drzew, poleganie na działaniach nieformalnych). Pozwany aktualnie bezkrytycznie trwa w stanowisku iż jego działania były prawidłowe to też i na tym etapie istnieje konieczność przeciwdziałania zagrożeniom, które z takiego stanowiska mogą wynikać.

Stowarzyszenie Federacja Zielonych GAJA, z siedzibą w Szczecinie, co potwierdza statut, prowadzi działalność na rzecz ogółu społeczności w celu ochrony środowiska i rozwoju społecznego. Jest więc legitymowane do podejmowania czynności procesowych w sprawach o bezprawne oddziaływanie na środowisko szczególnie zaś tam gdzie dotyczą one środowiska jako dobra wspólnego. Puszcza Białowieska niewątpliwie jest takim dobrem wspólnym a zatroskanie jej stanem ze strony osób, mieszkających od niej z dala tę tezę tylko potwierdza. Tezy tej pozwany nie kwestionował.

Roszczenie przewidziane art. 323 ustawy uwarunkowane jest stwierdzeniem bezprawnego oddziaływania na środowisko i zagrożeniem powstania bądź powstaniem szkody w tymże środowisku. Pojęciem szkody objęty jest uszczerbek doznany przez osoby fizyczne, osoby prawne jak też przez ogół społeczności danego regionu czy kraju w sytuacji gdy zagrożenie lub naruszenie środowiska dotyka dobra wspólnego. Pojęcie szkody w rozumieniu ustawy jest rozumiane szeroko tj. nie sprowadza się tylko do wymiernej utraty określanych składników środowiska. Zgodzić się należy z tymi glosami komentatorów prawa (k 16 dokument przedłożony przez powoda nie był w ogóle przedmiotem kontrowersji), które wyodrębiają wartość dóbr środowiskowych jako sumę wartości użytkowej i pozaużytkowej. Pozwany tych ustaleń nie zakwestionował dlatego sąd na podstawie art. 230 kpc przyjął te ustalenia za udowodnione. Plan urządzenia lasu kwestii owych walorów pozaużytkowych poświęca wiele miejsca.

Wartość pozaużytkowa obejmuje wartości wynikające z samej świadomości istnienia zasobu i wartość tegoż zasobu dla przyszłych pokoleń. Przedkładając tę argumentację na realia sprawy rozpatrywanej można by rzec iż rezerwy przyrody nie tworzy się po to by chronić wartość drewna budulcowego ale by chronić substancję przyrodniczą i takie wartości pozamaterialne jak wartości ekologiczne, rekreacyjne, edukacyjne środowiska. W tym kontekście dokładna wycena pieniężna szkody dla środowiska wywołanej wycięciem 7 dębów jest trudna do ustalenia z uwagi na trudność wyceny wspomnianych wartości ekologicznych, pozaużytkowych.

W oparciu o posiadane dowody można przyjąć iż kwota 9247 złotych stanowi dolną granicę przedziału powstałej szkody. Nie zostało udowodnione w tej sprawie iżby ta wartość, która dla środowiska naturalnego jest uszczerbkiem była z kolei pożytkiem z punktu widzenia ochrony granicy państwowej czy ze względu na bezpieczeństwo państwa. Taka kalkulacja bowiem musiałaby być przygotowana zawczasu w uzgodnieniu między strażą graniczną a zarządzającym lasami.

Warto przy tej okazji podnieść iż pomimo wstrzymania wycinki znaczącej ilości wiekowych drzew po zdarzeniu zaistniałym w czerwcu 2003 roku (konkretyzując m.in. około 40 ponad stuletnich dębów ujętych tylko w samym wspomnianym wyżej załączniku) nie docierały żadne sygnały o pogorszeniu bezpieczeństwa Państwa, wzmożonej przestępczości na tym odcinku itp.

Art. 323 ustawy w przypadkach stwierdzenia bezprawnego oddziaływani na środowisko i wyrządzenia mu szkody daje prawo domagania się od organu odpowiedzialnego za zagrożenie lub naruszenie „przywrócenia stanu zgodnego z prawem i podjęcia środków zapobiegawczych”. W danej sytuacji przywrócenie stanu zgodnego z prawem i stosowanie pośrednio środków prewencyjnych (których tylko przykładową listę obejmuje art. 323) jest możliwe i konieczne w ramach przywracania walorów przyrodniczych środowiska.

Pierwotna propozycja powoda przewidująca nasadzenie dębów na terenie otuliny rezerwatu dębów o wartości równej przedmiotu sporu jest trudna czy wręcz niemożliwa do realizacji skoro w obrębie rezerwatu: Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej nie ma otuliny a prowadzenie gospodarki leśnej w oddziale 610 C podlega ograniczeniom przewidzianym w planie urządzenia lasu. Podobnie zresztą w innych oddziałach nasadzenia dębów wymagają uprzednich zrębów, muszą być prowadzone w ramach tego co przewiduje plan urządzenia lasu. Intencje powoda choć zasadniczo słuszne nie mogą być urzeczywistnione poprzez chaotyczne działania, które mogą prowadzić do naruszenia równowagi przyrodniczej.

Powód jednakże z tych pomysłów się wycofał modyfikując swoje powództwo (k 62) wnosząc by przywrócenie do stanu zgodnego z prawem nastąpiło przez przeznaczenie kwoty 9246,84 złotych na realizację zadań ochronnych zgodnie z planem ochrony rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej ewentualnie wnosił o nakazanie pozwanemu zaprzestania działalności powodującej naruszenie prawa - zaprzestania bezprawnego usuwania przez pozwanego drzew z terenu rezerwatu.

To zmodyfikowane żądanie sąd uznał za słuszne. Przywrócenie stanu zgodnego

z prawem po nieodwracalnym w swoich skutkach wycięciu chronionych drzew jest konieczne chodzi bowiem w tym wypadku o ochronę elementów dziedzictwa. Przeznaczenie sumy 9246 złotych na działania ochronne nie przywróci środowisku wiekowych dębów. Wyasygnowanie tej kwoty na działania związane z ochroną przyrody może być postrzegane w kategoriach przywracania elementów przyrodniczych do stanu właściwego. Nie od dziś wiadomo iż mechanizm obciążenia finansowego najlepiej zapobiega łamaniu prawa we wielu wypadkach jego naruszenia. Dla przykładu kary za zatrucie środowiska naturalnego sprzyjają budowie instalacji oczyszczających.

Zważywszy na to iż przepis zawiera jedynie przykłady możliwych środków zapobiegawczych to wprowadzenie mechanizmu przeznaczania środków uzyskanych z przychodów nadleśnictwa uzyskanych na drodze działań niezgodnych z prawem na konkretne działania ochronne jest adekwatne do sytuacji w jakiej miało miejsce szkoda na rzecz środowiska naturalnego. Tak jak reakcją na zanieczyszczenie powietrza powinno być instalowanie urządzeń odpylających tak reakcją na szkodę uczynioną w tym wypadku środowisku ( niepodobna założyć iż w obrębie rezerwatu mają się znajdować jakiegokolwiek urządzenia) jest spowodowanie by środki pozyskane ze sprzedaży drewna pozyskanego takim sposobem jak wyżej opisany trafiły właśnie na ochronę środowiska ( w jednym i drugim przypadku ma miejsce aspekt majątkowego obciążenia skutkami naruszeń). Wyjaśnienia A. J. (k 197) dowodzą iż na działania ochronne w obrębie rezerwatu Lasy Naturalne Puszczy Białowieskiej jest przeznaczane z budżetu kwota 5.000 złotych (k 79) i jest to kwota nieznacząca w stosunku do potrzeb. Plan ochronny jest ustalany w formie zarządzenia Wojewody Podlaskiego (ostatnie z 15 grudnia 2004 roku nr 153/04 — k 98- 101). Zadania te wymagają dużych środków. Strona pozwana przyznała (k 72) iż istniała możliwość zatrudnienia specjalistycznej firmy alpinistycznej celem wyrębu korony drzew co wiązałoby się z kosztem 4.000 złotych dziennie. W tym kontekście nie można wykluczyć iż przecinka leśna w pasie drogi granicznej gdyby była prowadzona zgodnie z prawem, we współdziałaniu ze strażą graniczną powinna polegać także na wykorzystaniu takich technik. Oczyszczenia pasa granicznego zostało jedynie wstrzymane stąd też problem na tle wycinki drzew wiekowych nie przestał istnieć.

Pozwany żadną miarą nie uznał swoich dotychczasowych działań i zaniechań za niezgodne z prawem i w tym kontekście roszczenie powoda jest aktualne na moment

wyrokovania. W tym kontekście użycie dopuszczalnych form ochrony środowiska jest konieczne nie tylko by zrekompensować stratę, ale po to by pozwanego wyprowadzić z błędu co do oceny swoich działań i zachowań w kontekście działań, które podejmie w przyszłości. W ramach roszczenia przewidzianego art. 323 ustawy mieszczą się w ocenie sądu wszelkie działania, które prowadzą do kompensacji przyrodniczej rozumianej przez ustawodawcę jako zespół działań obejmujących w szczególności roboty budowlane, roboty ziemne, rekultywację gleby, zalesianie, zadrzewianie, prowadzących do przywrócenia równowagi przyrodniczej na danym terenie, wyrównania szkód dokonanych w środowisku przez realizację przedsięwzięcia i zachowanie walorów krajobrazowych. Kompensacja ta w danym przypadku polega na realizacji już przyjętych i określonych przez właściwe organy działań ochronnych, które - jak wynika to z ustaleń poczynionych w sprawie — wymagają znacznych nakładów finansowych. Niedostatek środków uzyskiwanych z dotacji celowych z budżetu uzasadnia wyrównanie uczynionej środowisku szkody poprzez przekazanie na ten cel przychodów osiąganych przez pozwanego z tytułu działalności prowadzonej na zasadzie samodzielności finansowej (art. 50 ustawy o lasach). Roszczenie powoda reprezentującego interesy środowiska jako dobra wspólnego wyklucza kompensację na rzecz określonego podmiotu (w szczególności na rzecz powoda), w tym wypadku chodzi bowiem o kompensację przyrodniczą obliczoną na wyrównanie szkód odnoszących się do dobra wspólnego. Mówiąc potocznie nie chodzi o niemożliwą restytucję drzew bezpowrotnie utraconych ale o podjęcie działań ochronnych, które mają tę utratę kompensować w szerszej skali. Polega to w danym przypadku na nakazaniu przeznaczenia przychodów uzyskanych ze sprzedaży drzewiny najogólniej na ochronę środowiska. Gospodarka ekonomiczna pozwanego — co wynika z przepisów wykonawczych do ustawy o lasach jest prowadzona w danym roku obrachunkowym (jest nim rok kalendarzowy) w oparciu o przychody uzyskane z działalności prowadzonej na zasadzie samodzielności finansowej i ze środków uzyskiwanych z dotacji budżetowych.

Sąd stoi na stanowisku iż drzewa są częścią ogółu elementów przyrodniczych tak więc wspomniana kompensata będzie zgodna z intencjami ustawodawcy. Ustawa Prawo ochrony środowiska traktuje bowiem o zrównoważonym rozwoju to jest takim rozwój społeczno-gospodarczym, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania

możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.

Zgodnie z art. 4 te same ustawy 1. powszechne korzystanie ze środowiska przysługuje z mocy ustawy każdemu i obejmuje korzystanie ze środowiska, bez użycia instalacji, w celu zaspokojenia potrzeb osobistych oraz gospodarstwa domowego, w tym wypoczynku oraz uprawiania sportu.

2. Korzystanie ze środowiska wykraczające poza ramy korzystania powszechnego może być, w drodze ustawy, obwarowane obowiązkiem uzyskania pozwolenia, ustalającego w szczególności zakres i warunki tego korzystania, wydanego przez właściwy organ ochrony środowiska.

3. Zwykłym korzystaniem ze środowiska jest także korzystanie wykraczające poza ramy korzystania powszechnego, co do którego ustawa nie wprowadza obowiązku uzyskania pozwolenia, oraz zwykle korzystanie z wody w rozumieniu przepisów ustawy - Prawo wodne.

Ochrona jednego lub kilku elementów przyrodniczych powinna być realizowana z uwzględnieniem ochrony pozostałych elementów.

Kto podejmuje działalność mogącą negatywnie oddziaływać na środowisko, jest obowiązany do zapobiegania temu oddziaływaniu (art. 6 ustawy).

Kto zaś podejmuje działalność, której negatywne oddziaływanie na środowisko nie jest jeszcze w pełni rozpoznane, jest obowiązany, kierując się przezornością podjąć wszelkie możliwe środki zapobiegawcze.

Art. 8. Ustawa stanowi że polityki, strategie, plany lub programy dotyczące w szczególności przemysłu, energetyki, transportu, telekomunikacji i gospodarki wodnej, gospodarki odpadami, gospodarki przestrzennej, leśnictwa, rolnictwa, rybołówstwa, turystyki i wykorzystywania terenu powinny uwzględniać zasady ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Wymogi stawiane tymi przepisami i powołanych wyżej ustaw, które na moment dokonania wycinku 7 dębów była obowiązującym prawem nie zostały spełnione.

Uwzględniając powództwo sąd rozumował iż skoro doszło do bezprawnego naruszenia środowiska (stan niezgodny z prawem) to reakcją na to winno być (przywrócenie stanu zgodnego z prawem) podjęcie działań obliczonych na zrekompensowanie tej utraty w środowisku rozumianym tutaj jako dobro wspólne. Przywrócenie stanu zgodnego z prawem w okolicznościach sprawy, zgodnie z literą i



„duchem” ustawy Prawo ochrony środowiska polega zdaniem sądu na konwersji środków uzyskanych z tytułu działań poczynionych na szkodę środowiska na działania ukierunkowane na jego ochronę. Działania takie muszą być odniesione nie do terenu całej Puszczy ( które są zarządzane także przez inne nadleśnictwa) ale do tego jej rejonu, który z uwagi na miejsce naruszenia i z uwagi na jego przyrodniczy charakter musi być chronione w konkretny sposób. W rejonie oddziału 610 nie mogą być podejmowane tego typu zalesienia, które wymagałyby zrębów) ale nic przecież nie wyklucza samoistnych, naturalnych zalesień (samosiewu) i naturalnych odnowień, które są wynikiem wspomnianych. działań ochronnych. Zobowiązania tego typu poddają się egzekucji w trybie przewidzianym art. 1050 kpc. Nie jest więc możliwa dowolna ingerencja w środowisko objęte ochroną (w rodzaju zalesienia dębów bo to zakłada przygotowanie stanowiska pod to zalesienie) gdyż mogłoby to tylko zakłócić równowagę przyrodniczą. Możliwe i konieczne jest tylko to co właściwe służby leśne odpowiedzialne za ochronę przyrody i środowiska zatwierdziły jako działania ochronne. Są one dokładnie opisane zarówno w planie urządzania lasu jak też powołanym w sentencji wyroku zarządzeniu Wojewody Podlaskiego. Zarządzeni to odnosi się do roku 2005 stąd też nakaz przywrócenia stanu zgodnego z prawem odnosi się do tego roku.

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł jak w sentencji.

#### Uzasadnienie – uzupełnienie

Wyjaśnienia wymaga też kwestia traktowania sprawy niniejszej jako cywilnej nie zaś gospodarczej w świetle art. 479 § 2 ust 2 kpc i potraktowania pozwanego nie jak przedsiębiorcy.

Rozpatrywana sprawa jest szczególna w tym sensie, że choć dotyczy niewątpliwie ochrony środowiska to jednakże nie w typowym dla niej aspekcie np. zapylenia, wywołania hałasu, zatrucia, skażenia gleby itp. Działania będącego z reguły wytworem działalności gospodarczej przedsiębiorcy.

Wyjść należy od definicji przedsiębiorcy i działalności gospodarczej. Zgodnie z przepisami obowiązującymi na moment naruszenia środowiska (art. 2 ust 1 i 2 ustawy z dnia 19 listopada 1999 roku prawo działalności gospodarczej) działalność gospodarcza w rozumieniu ustawy to zarobkowa działalność wytwórcza, handlowa,

budowlana, usługowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły a przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna która zarobkowo we własnym imieniu podejmuje i wykonuje działalność gospodarczą o której mowa w ust. 1.

Ustawa z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej określa działalność gospodarczą jako zarobkową działalność wytwórczą, budowlaną, handlową, usługową a także działalność zawodową wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły.

Przedsiębiorcą zaś w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna wykonująca we własnym interesie działalność gospodarczą.

Ustawa o ochronie granicy państwowej nakładając na właścicieli lasów powinności (art. 11) w zakresie oczyszczania gruntów z drzew i krzewów stanowi iż działalność tego typu była dokonywana po pierwsze na warunkach uzgodnionych z właściwymi organami Straży Granicznej, po drugie na ich zlecenie, po trzecie odpłatnie. Z umowy nr 15/2003 zawartej przez nadleśnictwo wynika iż zobowiązuje się wykonać prace na zlecenie i pod nadzorem straży granicznej.

Nie jest więc to działalność obliczona na zysk i nie jest podejmowana samodzielnie, nadleśnictwo nie podejmuje jej więc w swoim imieniu ale w ramach zadań ustawowo powierzonych straży granicznej. Trudno w tym wypadku mówić też o działalności zorganizowanej i ciągłej skoro zadania tego typu Straż Graniczna powierza tylko raz na jakiś czas (z przyznania pozwanego wynika iż dzieje się tak średnio raz na 20 lat).

Koszty związane z utrzymywaniem w stanie zapewniającym widoczność przebiegu linii granicy państwowej pokrywa się ze środków zaplanowanych na funkcjonowanie straży granicznej.

Umowa zlecenia tym się charakteryzuje iż obejmuje ona dokonanie czynności w imieniu dającego zlecenie (art. 734 § 1 kc).

Trudno też w tym wypadku mówić o zawodowym charakterze działalności pozwanego skoro straż graniczna zastrzegła już na etapie formułowania oferty

(k 116 akt Ds. 1523/04) iż „w razie braku odpowiedzi ze strony nadleśnictwa Straż Graniczna traktować to jako rezygnację, tym samym zleci oczyszczanie pasa drogi granicznej innym podmiotom“. Ostatecznie zresztą oczyszczenia pasa drogi granicznej wykonał nie kto inny tylko podmiot prowadzący działalność usługową na własny rachunek Zakład Usług Leśnych Mikołaja Bajko a pozwany wykonywał w tym

zakresie zadania administracyjno-techniczne a nie działalność gospodarczą jako przedsiębiorca.

Podkreślenia wymaga też wycinka drzew dokonana się nie w ramach planowanych cięć przewidzianych dla danego rejonu lasu. oferta straży granicznej kierowana do pozwanego akcentuje wykonywanie takich zadań motywowane ochroną odcinka granicznego w warunkach zagrożenia przestępczością zorganizowaną, ochrony przyszłej granicy Unii Europejskiej, zwraca uwagę na warunki geopolityczne. Pozwany niezmiennie tłumaczy, że jego działania były podporządkowane zadaniu ochrony granicy, uzasadnione względami bezpieczeństwa Państwa a nie względami gospodarki leśnej. Tak więc ścinka drzew była niejako ubocznym następstwem zlecenia z zakresu bezpieczeństwa państwa i obronności kraju. Powołując się na obejście zakazu przewidzianego art. 23 ust 1 i 2 ustawy o ochronie przyrody pozwany wskazuje mianowicie na „wykonywanie zadań z zakresu obronności kraju w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa”.

Zadania tego typu nie mieszczą się w pojęciu działalności gospodarczej nie są wykonywane dla zysku podyktowane są względami polityki obronnej i nie są wykonywane we własnym imieniu czy też z myślą o profitach skoro dyktuje je nadrzędna potrzeba bezpieczeństwa państwa.

Powyższe nie oznacza iż nadleśnictwo w zupełności nie może być traktowane w charakterze podmiotu jako przedsiębiorca a to jedynie iż nie może być postrzegane w takich kategoriach w niniejszej sprawie.

Sędzia